№ 67 Dąbrowa Górnicza Środa 21 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Z zamętu rosyjskiej rewolucyi.

Republikańskie zapędy rewolucyi.

PETERSBURG 17 marca.

Biuro Reutera donosi, że w piątek 16 bm. popołudniu **zrzucono z gmachów publicznych herby i godła carskie, które palono publicznie na ulicach lub wrzucano do kanałów.** Zaraz potem pojawiła się w dziennikach wiadomość o abdykacyi cara.

Korespondent Reutera widział przez cały dzień grupy cywilnych i żołnierzy przeciągające ulicami wśród dźwięków Marsylianki.

Wielką radość, wprost entuzyazm wywołał widok kawaleryi zaciągającej straż przed Dumą pod sztandarem, na którym widniał napis: **Niech żyje socyalistyczna republika w wszystkich krajach!**

Nowy rząd do rosyjskich ambasadorów.

PETERSBURG 19 marca.

Agencya petersburska donosi: Rząd rosyjski wystosował do swoich przedstawicieli za granicą, następujący telegram, podpisany przez Milukowa:

Wiadomości z ostatnich dni, o upadku starego rosyjskiego rządu, są panu już znane z telegramów agencyi petersburskiej. Rząd stary upadł z powodu swojej pożałowania godnej opieszałości, nadużyć i karygodnej nieprzezorności wywoławszy oburzenie narodu. Jednomyślność co do przewrotów, — które, dzisiaj już upadły porządek spraw, wedle zdrowego rozsądku wywołał w narodzie — ułatwiła i skróciła znacznie ten kryzys.

Ponieważ wszystkie czynniki skupiły się z podziwu godnym zapałem około sztandaru rewolucyi i ponieważ armia szybko i skutecznie je poparła, rozstrzygł się ruch narodowy już po ośmiu dniach, zwycięstwem. Szybkość przeprowadzenia tego ruchu, pozwoliła na szczęście, ograniczyć liczbę ofiar do minimum, jakie w historyi podobnych przewrotów o takiej doniosłości, jest niesłychanem.

Aktem datowanym Psków, 15 marca, zrzekł się car Mikołaj tronu dla siebie i dla wielkiego księcia następcy tronu Aleksego Mikołajewicza, na korzyść wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza.

Na wieść o tem zrzekł się wielki książę Michał Aleksandrowicz objęcia najwyższej władzy aktem datowanym Petersburg 16 marca, aż do chwili, kiedy konstytuujące zgromadzenie, utworzone na podstawie powszechnego prawa głosowania, ustali formę nowego rządu i nowe da podstawy Rosyi.

W tym samym orędziu wzywa w. ks. Michał Aleksandrowicz obywateli rosyjskich, do poddania się autorytetowi prowizorycznego rządu, który utworzony został z inicyatywy Dumy i posiada siłę przeprowadzenia swej woli, aż do chwili ostatecznego zdecydowania woli narodu.

Skład rządu prowizorycznego i jego program polityczny, zostały ogłoszone i doniesione do wiadomości zagranicy.

Rząd, który obejmuje władzę w chwili najcięższego zewnętrznego i wewnętrznego kryzysu, jaki Rosya w swej całej historyi przeszła, rozumie w zupełności ogrom odpowiedzialności jaki nań spada. Przedewszystkiem będzie on się starał naprawić przygnębiające błędy, które pozostawili mu jego poprzednicy, zapewnić spokój i porządek w kraju i w końcu przygotować potrzebne warunki aby wola podległych mu ludów, co do przyszłego ich losu, mogła być otwarcie wyrażoną.

W sprawach polityki zewnętrznej, będzie gabinet przestrzegał zobowiązań międzynarodowych, przyjętych przez rząd upadły i będzie szanował słowo dane przez Rosyę. Będziemy starannie przestrzegali stosunków łączących nas z innymi zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi narodami, i wierzymy, że stosunki te staną się jeszcze trwalsze i serdeczniejsze pod rządem rosyjskim, który postanowił powodować się demokratycznemi zasadami, szacunkiem winnym wielkim i małym narodom, wolności ich rozwoju i porozumieniem między narodami.

Rewolucya w Finlandyi.

SZTOKHOLM (TBK). „Sveńska Dagbladet" donosi z Haparandy, że nad fińską twierdzą Sveaborg zawieszono stan oblężenia, ponieważ garnizon tamtejszy burzył się.

Most kolejowy koło Terijeki między Petersburgiem a Wyborgiem został wysadzony w powietrze. Takiż sam los spotkał most kolejowy nad Newą, ponieważ rewolucyoniści dowiedzieli się, że rząd wzywa pomocy wojska do Wyborgu.

Rosya wasalką Anglii.

BERLIN (Biuro Wolffa). „Norddeutsche Allg. Ztg." donosi, że pewien holenderski lekarz, który był w Rosyi z niderlandzkim ambulansem, opowiada, że angielski ambasador Buchanan zajmował się w Rosyi rozdzielaniem urzędów. Każdemu wyższemu urzędnikowi rosyjskiemu przydany jest oficer angielski. To pozornie dumne wystąpienie całej Rosyi jest właściwie wasalskie wobec Anglii. Anglicy starają się utworzyć z Rewlu wolny port, który ma stać się naprawdę angielskim portem bałtyckim. Przeszło 20.000 Anglików jest rozmieszczonych po całej Rosyi. Mają oni wszystkie ważniejsze stanowiska w swem ręku i przedewszystkiem pocztę, telegraf i koleje. Anglia chce dostać w ręce swoje całą finansowość i wojskowość Rosyi. Zagwarantowała ona już wypłaty za amunicyą z zagranicy, za co Rosya ma wysłać 13 zapasów swego złota do Anglii, jakoteż ma zastawić część dóbr państwowych i carskich, jakoteż dochody największych kolei.

Niepewność co do losów Buchanana

SZTOKHOLM (TBK). Pogłoski o zamordowaniu ambasadora angielskiego w Petersburgu uporczywie się tu utrzymują mimo że tutejsza ambasada angielska zaprzecza ich prawdziwości.

Zamknięcie szwedzko - rosyjskiej granicy jest prawdą. Także nad Helsingforsem i Wyborgiem zawieszono stan oblężenia.

Wojska syberyjskie, które pozostały wierne dawnemu rządowi toczyły przez 4 dni walki z Kozakami i robotnikami.

Sonnino o rewolucyi w Rosyi.

ZURYCH (TBK). Podczas wczorajszego posiedzenia włoskiej Izby posłów, oświadczył minister spraw zewnętrznych Sonnino, że wedle dotychczasowych wiadomości cały ruch petersbursko-moskiewski dąży nie do zakończenia, ale właśnie do jeszcze intenzywniejszego i energicznego prowadzenia wojny.

Ministrowie w twierdzy petro pawłowskiej.

LONDYN (Reuter). Z Petersburga donoszą: Ks. Golicyn, Goremykin i były komendant wojsk petersburskich, a także i byli ministrowie generał Suchomlinom, Bielajew, Protopopow, Szczegłowitow, Markow i Kurlew są internowani w fortecy petropawłowskiaj. Inne osobistości, które zajmowały wysokie stanowiska zostały aresztowane i osadzone pod strażą w budynku Dumy.

Proklamacya W. Ks. Michała.

PETERBURG (TBK). W. ks. Michał ogłosił proklamacyę, w której oświadcza, że gotów jest przyjąć najwyższą władzę, tylko pod warunkiem, że będzie to wolą ludu i jeśli naród przez plebiscytem przez usta swoich przedstawicieli wybranych na podstawie **powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego prawa głosowania** tego zażąda.

Zebranie konstytujące musi ustanowić nową konstytucyę dla państwa rosyjskiego.

W. Ks. Michał odrzuca koronę.

NEW YORK. (Associatedpress). Z Petersburga dochodzą wiadomości, że w. ks. Michał także i w piątek ponowił odmowę przyjęcia korony.

Co uchwaliła Duma?

PETERSBURG (TBK). Na żądanie komisyi wykonawczej uznała Duma, że w celu doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, koniecznem jest: przywrócić porządek i podjąć znowu wspólną pracę za frontem.

Postanowiła dalej jednogłośnie uznać kompetencyę komisyi wykonawczej we wszystkich sprawach stojących w związku z administracyą państwa.

Do chwili zwołania ciała prawodawczego zamianował rząd prowizoryczny Rodiczewa ministrem dla spraw finlandzkich.

Na rozkaz prowizorycznego rządu zarządził szef floty bałtyckiej admirał Neuenin, aresztowanie byłego generał-gubernatora Finlandyi, wiceprezesa departamentu administracyjnego, Berotinowa.

Koalicya a nowy porządek rzeczy.

MEDYOLAN (TBK). „Corriere dela Sera" donosi, że komitet wykonawczy Dumy i komendant garnizonu petersburskiego przyjęli ambasadorów i wojskowych attaches Anglii, Francyi i Włoch, którzy oświadczyli, że mają pełnomocnictwo nawiązania normalnych stosanków z komitetem wykonawczym, którego autorytet uznają.

Rewia wojsk w Petersburgu.

PETERSBURG. (TBK). Reuter donosi:

Dziś, w poniedziałek odbędzie się wielki przegląd wojsk petersburskich przed ministrami.

Minister sprawiedliwości zabronił w przyszłości wytaczania procesów przystępcom politycznym.

Wrażenie w Warszawie.

WARSZAWA, 17 marca. W dalszym ciągu Warszawa jest pod silnym wrażeniem wieści z Rosyi, które też żywo omawiane były na wczorajszym przyjęciu uczestników Zjazdu Krajowego w Dep. Spraw Wewnętrznych. Dojścia uważają za zapowiedź wzmocnienia akcyi wojennej Rosyi, której grożą najgorsze skutki wewnętrznego zamętu i niemożność szybkiego ustalenia się nowego układu stosunków. Na ostatnich naradach opinię taką wypowiedzieli członkowie Rady Stanu: Michał Łempicki, Władysław Studnicki i Artur Śliwiński, pp. Ludwik Kulczycki, prof. Maryan Grotowski i inni.

Zdemolowanie gmachu policyi.

KOPENHAGA (TKB). Korespondent „Berlingsketidende" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła z Haparandy:

Kiedy w czwartek 15 marca wybuchły wielkie rozruchy, oszańcowała policya główny budynek policyjny i strzelała z niego na ludność karabinami maszynowymi. Rewolucyoniści zaatakowali budynek, zrównali go z ziemią. Ani jeden policyant nie uszedł z życiem.

Cisza na froncie rosyjskim.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 18 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM niema nic do doniesienia.

NA FRONCIE WŁOSKIM: Na Castabelli rozbił się przeciwatak włoski już w naszym ogniu zaporowym.

WIEDEŃ 19 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nic do zakomunikowania.

NA FRONIE WŁOSKIM. Na froncie Pobrzeża ożywiona działalność napowietrzna i chwilami żywy ogień artyleryi. W dolinie Adygi obrzucał nieprzyjacielski samolot kilka miejscowości bombami.

Na południe od przełęczy Sztywskiej zdobył jeden z naszych oddziałów alpejskich, dominujący szczyt skalny Hohenschneid.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Między Ochrydą a jeziorem Presba, atakowali Francuzi ponownie napróżno.

v. Höter.

Walki nafroncie francuskim.

KOMUNIKAT NIEMIECKI BERLIN 18 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Między kanałem La Bassee a Scarpe ożywiła się walka. Z obu stron Arras, liczne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze zostały odrzucone częścią ogniem, częścią w walce wręcz, przyczem zabraliśmy jeńców. Między Arras a Oise zajęli Anglicy i Francuzi przez nas planowo opuszczony odcinek dawnych pozycyi, w czem kilka miejscowości jak Bapaume, Peronne, Roye i Noyon. Nasze straże tylne wyrządziły nieprzyjacielowi wielkie straty, poczem wedle rozkazu cofnęły się.

Na prawym brzegu Mozy rozbił się atak dwuch francuskich kompanii na północ od farmy Chambrettes.

Na wzgórzu Combres i na północ od St. Michiel wdarły się wojska atakujące do francuskich pozycyi i wróciły każdy z 20 jeńcami.

W walkach napowietrznych stracił nieprzyjaciel 19 a przez zestrzelenie 3 samoloty. My straciliśmy 3 samoloty.

NA FRONCIE WSCHODNIM: nie odbyły się żadne walki o większem znaczeniu.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM, Silne ataki Francuzów między Ochrydą a jeziorem Presba zostały odparte. Ciężkie walki o wzgórza na północ od Monastyru, nie przyniosły przeciwnikowi żadnej znaczniejszej korzyści. Panujące wzgórza, które i w nocy były napróżno atakowane, znajdują się w naszem ręku.

BERLIN 19 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. W ostatnich dniach opuściliśmy pas ziemi między okolicą Arras a Aisne planowo. Długo przygotowywane strategiczne ruchy, zostały bez przeszkód ze strony ociągająco za nami posuwającego się nieprzyjaciela, przeprowadzone. Zabezpieczenia zamaskowały opuszczenie pozycyi i odmarsz wojsk bezwzględnem i bardzo czynnem zachowaniem się. W opuszczonej okolicy zniszczyliśmy środki komunikacyjne mogące mieć wartość dla nieprzyjaciół. Część ludności została pozostawioną z zapasem środków żywnościowych na pięć dni.

Wczoraj była działalność bojowa blisko wybrzeża na froncie Artois i na obu brzegach Mozy ożywioną. Po południu atakowały kompanie, często już odznaczonych pułków w południowej części lasu Malancourt i na wschodnim stoku wzgórza 304, kilka okopów francuskich na szerokość pięciuset i ośmiuset metrów i przyprowadziły **8 oficerów i 485 żołnierzy** jako jeńców, prócz tego kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Nocne ataki francuzów odparto. Także atak na południowy stok wzgórza Martwego Człowieka przyniósł wielu niewolników. Na wschodnim wybrzeżu Mozy rozbiły się tak jak to miało także miejsce w przeddzień rano, ataki kilku francuskich kompanii na północ od farmy Chambrettes.

NA FRONCIE WSCHODNIM: żadne nadzwyczajne zdarzenia.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Wczoraj trwały dalej walki między Ochrydą a jeziorem Presba i poza Monastyrem. W przesmyku między jeziorami i na północny zachód od Monastyru Francuzi zostali odparci. Na północ od miasta osiągnęli przy bezwzględnem poświęceniu swoich wojsk nieznaczną korzyść na terenie. Dworzec kolejowy Poraj na wschód od jeziora Deira został przez nas po wyparciu Anglików zajęty.

v. Ludendorff.

Zdarzenia na morzu.

BERLIN (Urzędowo). Jeden z naszych hydroplanów obrzucał 17 marca port i gazownie w Dowrze bombami.

W nocy na 18 marca wdarły się oddziały naszych sił morskich ponownie na drogę z Dowru do Calais i do ujścia Tamizy. Przez południową grupę atakującą został zatopiony jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec, należący do obrony kanałowej a drugi kontrtorpedowiec został ciężko uszkodzony.

Północna grupa zniszczyła koło Northforland okręt handlowy (1600 ton) strzałem torpedowym, a dwa okręty wartownicze ogniem artyleryi, poczem ostrzeliwała ta grupa ufortyfikowany port Margate z dobrym skutkiem. Nieprzyjacielskie baterye lądowe odpowiadały bezskutecznie. Nasze siły zbrojne powróciły bez strat, bez uszkodzenia i bez strat w ludziach.

(Naczelna Komenda Floty.

Stany Zjednoczone będą dalej dostarczały amunicyi.

WASZYNGTON (B. Reutera). Rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił projekt, wyrażony w nocie rządu meksykańskiego, w sprawie zakazu wywozu amunicyi dla koaliantów—jako germanofilski.

Zatopione amerykańskie okręty.

LONDYN (Reuter) Amerykański parowiec „Vigilancia" został storpedowany bez ostrzeżenia.

Amerykański parowiec „Illinois" (5225 ton) z ładunkiem z Londyuu do Port Artura został zatopiony.

Amerykański parowiec „City of Memphis" (5252 ton) z ładunkiem z Kardiff do New-Yorku został zatopiony ogniem działowym.

116.000.

BERLIN (Urzędowo). Znowu zostało przez nasze łodzie podwodne zatopionych w kanale angielskim i na Atlantyku razem 116,000 ton.

Patryotyczny gabinet w Francyi.

PARYŻ (Havas). Poincare zaproponował Ribotowi stworzenie gabinetu zjednoczenia patryotycznego. Ribot zastrzegł sobie odpowiedź.

Zmiany w wojnnej kwaterze prasowej.

WIEDEŃ (TBK). Cesarz zwolnił generał majora Hoena na własne jego rządanie z komendy wojennej kwatery prasowej i zamianował go dyrektorem archiwum wojennego.

Komendantem wojskowej kwatery prasowej mianował generała pułkownika sztabu Eisnerbubna.

Zjazd Krajowy Królestwa Polskiego.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej"*).

WARSZAWA, 17 marca 1917.

Pierwszy dzień zjazdu.

(x) Zjazd rozpoczął się przy niezwykle licznym udziale uczestników, którzy przybyli ze wszystkich stron Polski. Podnieść należy, że pośród uczestników, najwybitniejszych i najpoważniejszych obywateli państwa, znajdują się przedstawiciele wszystkich klas. Uwagę powszechną zwraca stosunkowo bardzo liczny udział duchowieństwa i włościan. Nastrój uczestników niezwykle poważny. Wszyscy z zainteresowaniem oczekują, co powiedzą członkowie pierwszego prowizorycznego Rządu o sprawach, które wszystkim leżą na sercu i tyle wywołują opinji.

Obrady rozpoczęły się po godz. 10 rano w sali Techników. Duża sala zaledwie mieści uczestników w liczbie przeszło 900. Na estradzie zasiedli członkowie Rady Stanu oraz prezydent miasta ks. Lubomirski. Przy stole prezydyalnym zasiadł dyrektor Departamentu Spraw wewn. M. Łempicki, w towarzystwie urzędników Departamentu.

Dyrektor Łempicki, powitany hucznymi oklaskami zagaił obrady dłuższem przemówieniem, w którem podnosząc doniosłość historyczną chwili obecnej dla Polski, podkreślał odpowiedzialność, jaka na współczesnem pokoleniu ciąży wobec przyszłości. Akt 5 listopada otworzył pole do pracy państwowotwórczej, którą społeczeństwo polskie musi wykonać. Zorganizowanie tej pracy i ułożenie planu działania na przyszłość — to cel Zjazdu. Należy bowiem pamiętać, że praca jest podstawą wszelkich postępów.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący udzielił głosu mecenasowi Rudnickiemu, prezydentowi m. Piotrkowa, który imieniem obecnych złożył hołd Rządowi polskiemu. Społeczeństwo chce słuchać swego Rządu i prosić go o rozkazy.—Przemówienie mec. Rudnickiego przyjęto oklaskami.

Następnie włościanin Sadlak złożył krótkie oświadczenie imieniem Zjednoczenia Ludowego, zaznaczając, że włościaństwo z radością wita Rząd polski, lecz domaga się od niego czynów, któreby uwieńczyły dążenia Narodu.

Członek Tymcz. Rady Stanu St. hr. Rostworowski wygłosił referat o ogólnej sytuacyi politycznej, dowodząc, że polityka polska nie może być niezdecydowana, lawirująca między różnemi sprzecznościami. Dlatego polityka Rady Stanu uznała za punkt wyjścia akt 5 listopada i dąży do zrealizowania go. W tym celu *potrzebna jest silna armia polska, która nie może patrzeć biernie, jak obce armie idą bronić granic państwa polskiego.* (Oklaski).

W dalszym ciągu referent omawiał stanowisko Rady Stanu, która nie jest jeszcze rządem, lecz komórką organizacyjną państwa i dąży do tego, aby się stać rządem przez stopniowe obejmowanie różnych dziedzin administracyi państwa. Przedewszystkiem jednak podstawę rządu stanowić musi armia polska.

Następnie referował bryg. Piłsudski, przyjęty gorąco, o armii narodowej jako nowoczesnej form. obrony kraju, powstałej we Francyi i w Niemczech w podobnych do naszych warunkach. *Armia ta ma być oparta na powszechnym poborze.* Potrzeba zarazem rządu, któryby dawał rozkazy armii. Ona bowiem stanowi prawdziwą podstawę narodu. Mowca wzywał, aby w społeczeństwie, które zapomniało o potrzebie własnego wojska, budzić zainteresowanie dla własnego wojska.

Referat bryg. Piłsudskiego nagrodzili obecni oklaskami.

Po przerwie mówił St. Dzierzbicki o zadaniach Departamentu Skarbu i jego pracach przygotowawczych. Mówiąc o *Komitecie Ofiary Narodowej* wspomniał mówca, że pośród składek z różnych stron kraju otrzymał Departament Skarbu od ks. biskupa Bandurskiego złoty krzyż i łańcuch na rzecz *Skarbu Polskiego.* Wiadomość ta wywołała wśród zebranych *entuzyazm.*

Wszyscy powstali z miejsc i wznosili okrzyki na cześć dostojnego ofiarodawcy. Również radośnie przyjęto wia-

domość p. Łempickiego o nadesłaniu przez niemieckich oficerów Polaków składki w kwocie przeszło 3000 marek na rzecz Skarbu polskiego.

Obrady popołudniowe odbywały się w większej sali Muzeum miejskiego na Krak. Przedmieściu. Wysłuchano naukowego referatu prof. Buzka o budowie państwa i jego ustroju. Prelegent zakończył interesujący referat wezwaniem pod adresem obecnych, aby się przygotowywali do praktycznego, spełniania funkcyi administracyjnych państwa.

Zapowiedziany referat pułk. Sikorskiego organizacyi zaciągu do wojska polskiego odroczono do dnia następnego. W miejsce tego referatu czł. Rady Stanu p. Studnicki wygłosił szereg refleksyi na temat rozpoczynającej się rewolucyi rosyjskiej, po której nie należy się spodziewać większych zmian w państwie rosyjskiem.

Członek Rady Stanu p. Grendyszyński wygłosił rzeczowy referat o organizacyi samorządu gminnego, miejskiego i powiatowego, wykazując jakie zmiany zaprowadzić należy w obecnym jego ustroju.

Po przerwie wygłosił dr. Chodźko referat o zadaniach państwa ze względu na zdrowotność publiczną.

Na tem zamknięto obrady pierwszego dnia Zjazdu.

Drugi dzień zjazdu.

Zgromadził w sali Muzem przemysłu i rolnictwa równie wielką liczbę uczestników, jak dnia poprzedniego.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Zjazdu dyr. Łempicki charakteryzując ogólnie instytucye komisarzy miejscowych Rady Stanu, szczegółowy zaś referat o zadaniach komisarzy prowincyonalnych, oraz o kwalifikacyach, jakie posiadać powinni wygłosił czł. Rady Stanu L. Grendyszyński. Mówca podkreślił, iż w miarę rozszerzania się agend i atrybucyi Rady Stanu, rozszerzane będą także kompetencye komisarzy. W chwili obecnej mają ci komisarze być łącznikiem między społeczeństwem a prowizorycznym rządem polskim.

Nastąpił referat pułk. Sikorskiego o werbunku ochotniczym i o rekrutacyi ze stanowiska polskiego i prawa międzynarodowego. Zjawienie się pułk. Sikorskiego na trybunie przyjęła sala grzmotem oklasków. Wychodząc z założenia, że armia polska jest potrzebna przedewszystkiem dla Polski i nakreśliwszy obraz ogólnej sytuacyi militarnej oraz politycznej, w jakich armia ta ma być tworzona, dowodził referent na podstawie materyałów statystycznych, że *armia polska przy przymusowym poborze liczyć może około 800,000* żołnierza, którego *na razie* należy zużytkować w drodze werbunku ochotniczego, a następnie w drodze ogólnego poboru przymusowego, wprowadzonego przez Radę Stanu.

Następnie dowodził referent na podstawie prawa międzynarodowego, że Polska ma prawo tworzyć armię dla celów własnego państwa, przyczem przytoczył szereg przykładów historycznych przemawiających za prawem narodu *chcącego być wolnym*, do tworzenia siły zbrojnej.

Mówca dowodził, że jakkolwiek państwa centralne w chwili obecnej nie liczą na armię polską, jednak wartości jej nie zapoznają. Wreszcie nawołuje mówca do tworzenia armii własnej w jak najkrótszym czasie.

Rzeczowe wywody pułk. Sikorskiego wywołały głębokie wrażenie i przerywane były częstymi oklaskami. Gdy pułk. Sikorski skończył swój referat powstała burza oklasków. Zebrani urządzili mu entuzyastyczną owacyę wstawszy z miejsc i wznosząc na jego cześć żywe okrzyki.

Następnie p. Młynarski referował o potrzebie udziału społeczeństwa w tworzeniu państwa, przez okazywanie posłuchu i poparcia pracom komisarzy tudzież szerzenie uznania Legionów polskich za kadry armii polskiej.

Przed zarządzeniem przerwy obiadowej przewodniczący p. Łempicki odpowiedział na dwa *zapytania*, z których jedno dotyczyło formy zwołania zjazdu. Odpowiedzi te przyjęto oklaskami do wiadomości.

Na posiedzeniu popołudniowem

referenci odpowiadali na wystosowane do prezydyum pisemne zapytania, między innemi i w *sprawie zbierania składek*, przyczem zaznaczono, że to co dotąd się robi w dziedzinie organizowania opieki dla żołnierza polskiego i zbierania składek, pozostaje jedynie w *ideologicznym* związku z Radą Stanu, *która jednak nie mając na razie kontroli nad tą akcyą, nie może przyjąć za nią odpowiedzialności*, zwłaszcza, że Rada Stanu ogłasza publicznie o utworzonych przez siebie organizacyach. Wszelkie więc powoływanie się w tych sprawach na Radę Stanu jest nieodpowiedniem i niesłusznem.

Następnie udzielono odpowiedzi na interpelacye w kwestyach *rekwizycyi*. Zapewniono, że Rada Stanu tą sprawą gorliwie się zajmuje i pertraktuje z władzami okupacyjnemi.

Potem przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego i przemówienia uczestników. Wygłoszono ich kilkanaście przez delegatów ze wszystkich stron Polski, a wyrażały one opinie prowincyi o sprawach aktualnych, oraz życzenia pod adresem Rady Stanu. Przewodnią tendencyę tych przemówień ujął znakomicie w swem końcowem przemówieniu dyr. Łempicki. Mianowicie wiała ze wszystkich przemówień tęsknota za własnym polskim rządem, oraz przekonanie, *że należy stworzyć własną armię, która ma być fundamentem budowy własnego gmachu państwowego, że kadrami tej armii mogą być jedynie Legiony Polskie, że kraj oczekuje rychłego przejścia od werbunku do ogólnego przymusowego poboru, że kraj pragnie, aby Rada Stanu przejmowała stopniowo w swą władzę rządową różne dziedziny życia narodowego oraz, że nominacya komisarzy cywilnych państwa nastąpić winna jaknajrychlej.*

Uczestnicy zjazdu powrócą na prowincyę z uczuciem, że stanowimy zorganizowaną całość — a nie jesteśmy rozbici na złomy, jak to sobie życzyły pewne nieodpowiedzialne czynniki.

Okrzykiem „Niech żyje Polska"! Zakończył dyr. Łempicki swe pożegnalne przemówienie, przyjęte owacyjnie i oklaskami okrzykami.

Przedrewolucyjna mowa Milukowa.

Poseł Milukow, wygłosił dnia 23 lutego w Dumie następującą — w świetle ostatnich przewrotów tem ciekawszą — mowę:

Stosunek pomiędzy Izbą Państwową i rządem i krajem — mówił leader „kadetów" — oto jedyna kwestya chwili bieżącej, od której rozwiązania zależy wszystko. Kwestya to nie nowa i być może pozbawiony zapału ton mów oraz brak uwagi u słuchaczów wynikają ze świadomości, że w kwestyi tej nic nowego powiedzieć się nie da".

Mówca zadaje pytanie, czy w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy nie zaszło nic nowego.

„Zjawił się u nas wczoraj nowy premier.

Niema w tem nic nowego, gdyż nowi premierowie zjawiają się u nas często; prawie każda nowa sesya rozpoczyna się albo przy nowym premierze, albo przy nowym ministrze spraw wewnętrznych. (Okrzyki na prawicy: A wy ze wszystkich jesteście niezadowoleni.

„Nowy premier" zjawił się u nas bez słów. Prawda, i jego poprzednicy nie byli zbyt rozmowni. (Okrzyki na lewicy: „Niemowy"!). Jest jednak coś niezwykłego w tem, że nowy premier myślał przez miesiąc cały, a nawet odroczył zwołanie izb prawodawczych poto tylko, by koniec końców dojść do przekonania, że absolutnie nie ma nic do powiedzenia. (Okrzyki w centrum i na lewicy: „Słusznie"!).

6-go stycznia nowy premier dostał reskrypt, w którym powiedziano, że „jego obowiązkiem jest nawiązać bezpośrednie i godne stosunki z ciałami prawodawczemi". Najwidoczniej reskrypt przyznawał, że stosunek dawnych premierów nie był ani bezpośredni, ani godny w stosunku do nas (Okrzyki na lewicy: „Słusznie!"). Nowy premier myślał przez cały miesiąc, zapoznawał się z sytuacyą sprawy i opracowywał program działalności wspólnej z Izbą Państwową. Z milczenia jego tutaj okazuje się, że nie jest w stanie spełnić włożonych nań obowiązków. (Okrzyki na lewicy: „Słusznie!").

Szanuje jednak jego uczciwe milczenie.

Jest ono o wiele wymowniejsze i szczersze, aniżeli długie deklaracye pp. Goremykinów, Stürmerów i Trepowów. Oczywiście, nowy premier wie, że nie może on wypowiedzieć słów, które nawiązałyby

„bezpośredni i godny stosunek"

pomiędzy nim i nami.

Istotnie, jak można mówić o prostym i godnym stosunku rządu do instytucyi prawodawczych po tej operacyi, jakiej dokonano nad Radą Państwa?

(c. d. n.)

Co dzień niesie?

Kalasanty Onufry Jan z Oleju Ciućmakiewicz od trzech dni chodzi jakby z krzyża zdjęty. Żonę zwymyślał, dzieci sprał, psa jedynego, umiłowanego Medorka kopnął, aż skuliło się psisko i zawyło głucho.

Kalasanty Onufry Jan z Oleju Ciućmakiewicz rozważa w ten oto sposób sytuacyę polityczną:

Chryste Panie! Jezusie Nazareński — a cóż one zbereźniki tam robią! Rewolucya — czysta rewolucya. Najmiłościwszy Mikołaj z tronu ustąpił... Na pomazańca bożego (prawda, że ci on tam szyzmatycki — szepcze coś w duszy Kalasantego Onufrego Jana i t.d.), zawsześ na pomazańca bożego się targnęli... Ambasadora angielskiego, samego an-giel-skie-go (za głowę się chwyta z rozpaczy Kalasanty Onufry ze zgrozy i przerażenia) ambasadora zamordowali!

I gdzież my sieroty się podziejemy, za kim się oświadczymy, Mikołaj najjaśniejszy ustąpił, Michał jasny brać tego nie chce.—Z kim i za kim trzymać mamy?... Co my poczniemy, gdy tata wróci? Co my biedne sieroty poczniemy?

Och, bodaj to najjaśniejsze piorny! zaklął Kalasanty Onufry Jan z Oleju Ciućmakiewicz—aż Medorek bardziej jeszcze ogon wtulił pod siebie i zajęczał z cicha.., widząc, że pan jego jakby zmysłów niespełna i za laskę chwyta..

— — — — — —

Kiedy zaś wieczór na chwiejnych nieco nóżkach w rodzinne piernaty wrócił Kalasanty Onufry Jan z Oleju, uśmiechnął się najsłodszym z pijanych uśmiechów do swej połowicy i rzecze: — Nie martw się stara. To wszystko Austryaki i Niemcy wymyśliły... Jak Boga mi przy śmierci a dzieciom szczęścia potrzeba. Zmyśliły—psiejuchy! Chytre są — ale my chytrzejsze...

Tak rzekł do żony swej w piątym dniu rewolucyi rosyjskiej Kalasanty Onufry Jan w Oleju, trojga imion z przydomkiem „bez klepek" Ciućmakiewicz, wolny—wbrew swej chęci—obywatel „Prywislinia"—co wszystko podsłuchawszy, spisał

Wąż.

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Wtorek Wolframa B., Eufemii M.
Sroda Benedykta Op.
Czwartek Katarzyny W., Bogusława B
Wschód słońca 6·07.—Zachód 6·10.

Na skarb narodowy. Kancelarya Tymcz. Rady Stanu otrzymała od Chełmskiego Komitetu zbierania składek na Skarb Narodowy R. S. następujące fundusze i przedmioty pg. dołączonych wykazów, a mianowicie: w banknotach i niklu kor. 1653.50, rb. 126.91, marek 15.48; w monecie srebrnej kor. 318, rb. 25.30; w złocie kor. 20, rb. 50, marek 30, oraz 20 kawałków złotych wagi 67.6 gr 31 kawałków srebrnych wagi 886.5 gr., 7 star. monet wag. 37 gram.

Zjazd techników polskich odbędzie się w Warszawie d. 12 — 15 kwietnia r. b.

Szkolnictwo średnie w granicach okupacyi austryackiej. Według ciekawej publikacyi wydane przez c. i k. generalne gubernatorstwo wojskowe w Polsce p. t. „Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w latach 1915|16 i 1916|17", szkolnictwo średnie przedstawia się jak następuje:

Posiada Królestwo w wymienionej okupacyi 50 szkół prywatnych i 11 publicznych, z czego przypada na Lublin, który pierwsze zajmuje miejsce 14 szkół średnich prywatnych, 1 publiczną; drugie miejsce zajmuje Radom, posiadając 5 szkół średnich, w których kształci się 2032 młodzieży; trzecie miejsce Kielce, posiadając 6 szkół, w czem 4 prywatne, 2 publiczne, Piotrków, posiada 3 szkoły prywatne, 1 publiczną; mały Jędrzejów ma 4 szkoły średnie, 3 pryw. 1 publ. W średnich publicznych szkołach polskich w Królestwie, w zaczątku będących dwie dopiero pracują, kształci się w nich 719 młodzieży męskiej, 112 żeńskiej. Najliczniejszem jest stare seminaryum w Jędrzejowie, które posiada już 4 kursy i ma 164 wychowanków. Drugie miejsce zajmuje gimnazyum realne w Zamościu, mające w dwu klasach 106 uczniów, świeżo otwarta szkoła nauczycielska męska w Solcu, licząca 97 uczącej się młodzieży.

Ograniczenie pobytu w miejscowościach kąpielowych. „Die Zeit." donosi ze strony autentycznej, że w roku bieżącym odwiedzenia miejscowości kąpielowym dozwolona będzie tylko za specyalnem, urzędowem świadectwem lekarskiem.

Z Warszawy.

„Przedstawiciele gminy izr. w Radzie Stanu". Pod tym tytułem pisze „Moment": „Na ostatniem posiedzeniu gminy (żydowskiej w Warszawie) rozważano następującą sprawę: Rada Stanu przed kilku dniami przysłała do gminy zawiadomienie, ażeby gmina wyznaczyła swego członka do Rady Stanu specyalnie do spraw, dotyczących żydowskich kwestyi religijnych. Gmina postanowiła wysłać jako delegata, członka zarządu gminy, p. Juliana Cohna.

Należy przytem zauważyć, że sekretarz gminy adw. R. Kempner zaproszony został do Rady Stanu nie jako sekretarz gminy do spraw specyalnych, lecz jako stały członek z prawem głosu w departamencie wyznań i oświaty publicznej".

Zmiana w redakcyi „Widnokręgu". W ostatnim (8) „Widnokręgu" czytamy następującą notatkę od redakcyi. „Z dniem dzisiejszym p. Wincenty Rzymowski ustępuje ze stanowiska redaktora i wydawcy „Widnokręgu", który nadal wychodzić będzie pod kierunkiem p. Piotra Góreckiego. Pan W. Rzymowski nie zrywa łączności z pismem i nadal pozostaje stałym jego współpracownikiem.

Skazanie na śmierć mordercy. Prędko uwinęła się sprawiedliwość ze sprawcą potwornego mordu rabunkowego na osobie Gotowcówny. W pięć dni po zbrodni winowajca został osądzony i skazany.

Na sprawie, którą sądził wczoraj sąd okręgowy, oskarżony zdumiewał obecnych spokojem, z jakim opowiadał szczegóły morderstwa.

Zabił dla rabunku, nie za opór. Powziął zamiar już dawniej, ale żona mu dokonać go nie pozwoliła. Gdy wyjechała, zamordował śpiącą Gotowcównę. Zonie, po jej powrocie, zabronił alarmu. Trup przeleżał w łóżku cały dzień. Następnej nocy Brenda go przeciągnął i wyniósł.

Zona i syn zeznali, że ukrywali przestępstwo z obawy przed Brendą, który był gwałtowny i bił bez litości.

Na pytanie sądu, co ma do powiedzenia w ostatniem słowie, Brenda spokojnie odpowiedział: „nic".

Spokojnie też wysłuchał wyroku, skazującego go za mord rabunkowy i profanacyę zwłok na karę śmierci.

Brendową i syna sąd uniewinnił.

Z Łodzi.

Zmarł tu ogólnie szanowany i znany przemysłowiec Floryan Jarysz, w 64 roku życia.

Zmniejszenie racyi chleba. Jak donoszą, zostanie porcya chleba zmniejszoną od dnia 1 kwietnia o $1\frac{1}{2}$ funta na dwa tygodnie.

Z Kalisza.

Lista odbiorców chleba. „Gazeta Częstochowska" donosi o nowym systemie zaopatrywania ludności w chleb. Oto każdy mieszkaniec miasta musi zapisać się u jakiegoś piekarza, który będzie dostawał stosownie do liczby odbiorców odpowiednią ilość mąki. Nie wolno mu będzie sprzedawać chleba niezapisanym na swoją listę. Da to sposobność piekarzom, lepszy chleb wypiekającym, większego zbytu.

Z Nowogrodu.

Brak wybroców. Miało tu zostać wybranych 9 ciu radnych miasta. Ponieważ jednak nie zgłosił się ani jeden wyborca, radni zostaną zdaje się zamianowani.

Z Kielc

Konsekwentny. W Krajowym Zjeździe, jaki odbył się w Warszawie brało udział duchowieństwo całego kraju. Z jedynej tylko dyecezyi kieleckiej nie zjawił się ani jeden ksiądz.

Nie ulega wątpliwości, że stronienie księży, naszej dyecezyi od Zjazdu jest tylko dalszą konsekwencyą „neutralistycznej" polityki ks. biskupa Łosińskiego, którego stałość przekonań naprawdę zasługuje na... podziw...

Zaprawdę są u nas w Polsce dostojnicy, którzy potrafią być wierni dalej nawet, niż—do ostatka.

Z Radomia.

Komitet obywatelski m. Radomia, wobec braku funduszów, znalazł się w krytycznem położeniu. Nad szeregiem instytucyi dobroczynnych, które on finansował, zawisła groźba zwinięcia ich. Postanowiono zaapelować do ofiarności publiczności. „Gazeta Radomska" rzuciła projekt urządzenia „dnia wstrzemięźliwości" celem zasilenia kasy Komitetu. Projekt został podjęty i zorganizowano zbiórkę, która zapowiada się bardzo dobrze. Podnieść należy hojny dar pp. Karolostwa Wickenbajenów w sumie 10.000 koron.

Przyczynek do miejscowych stosunków. Na zebraniu ogólnem Piekarni udziałowej Stowarz. Robotników Chrześcijańskich" członek komisyi lustracyjnej p. Posadowski zrzekł się należnych mu 25 rb. i chciał je przekazać na rzecz Wojska Polskiego. Podobno Prezydyum sprzeciwiło się temu, przeznaczając tę sumę jako zapomogę dla „Brzasku". Patryotyczny i wiążący się z potrzebą istotną narodu wniosek p. Posadowskiego został przez to obalony.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Nabożeństwo. Komunikują nam: W środę t. j. 21 b. m. odbędzie się nabożeństwo w kościele miejscowym na otwarcie cechu masarskiego. Pożądane aby wszyscy członkowie wraz z rodzinami uczestniczyli na nabożeństwie.

Przed dzisiejszym koncertem. Artyści, którzy występują dzisiaj: pr. Strokowska, pr. Balińska i dyr. Miketta już przyjechali do Dąbrowy. Koncert zapowiada się doskonale i budzi w mieście wielkie zainteresowanie.

Początek o godz $7^{1}/_{2}$ wiecz.

W Krajowym Zjeździe w Warszawie brali udział z Dąbrowy pp. dyr. Grabiński, dr. Starkiewicz, wiceburmistrz Martynkowski, dr. Schönborn, inż. Starkiewicz i inż. Nowicki.

Mała złodziejka. Mała córeczka pewnego tutejszego robotnika zabrała swemu ojcu 20 Rb. Zakupiła za pieniądze te czekolady i innych słodyczy, książek i „biżuteryi". Na żądanie ojca przeprowadziła policya rewizyę i badanie dzieci, przyczem odebrano im wszystko, prócz czekolady, którą już dzieci zjeść zdążyły. Po oddaniu wszystkich fatałaszków kupcom, uzyskano z powrotem 9 Rb.

Przepisy meldunkowe. Każda osoba przybywająca do miasta, musi dostać pozwolenie na pobyt w mieście od Rady miasta.

Właściciele domów nie przestrzegających powyższego zarządzenia i osoby mieszkające w mieście bez pozwolenia Rady Miejskiej będą karane grzywną do 200 K. lub aresztem i usuwani będą przymusowo z Dąbrowy.

Magistrat przypomina również właścicielom domów, że obowiązani są prowadzić książki meldunkowe w polskim języku, ku czemu mogą być używane dawne książki.

Napad bandycki. Wczoraj podczas nieobecności w domu p. Mroczkowskiego zapukał do okna jego mieszkania przy ul. Łabędzkiej dwóch mężczyzn, zawiadamiając żonę, że mąż został ciężko ranionym podczas wypadku przy robocie. Kiedy przerażona tą wieścią Mroczkowska otworzyła okno, bandyci grożąc jej rewolwerami, wpadli do mieszkania i ukradli 17 rubli i kilka koron.

Echa Będzińskie.

(b) **Z taniej kuchni.** Tania kuchnia przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności powiększa z każdym dniem ilość wydawanych porcyi tak bezpłatnych jak i wydawanych po najniższej cenie. W miesiącu lutym wydano: Ochronce 1410 porcyi; Przytułkowi dla bezdomnych dzieci 315 kolacyi, (gdyż śniadanie i obiad przytułek sam sobie przyrządza) personelowi, obsługującemu kuchnię 336, sprzedano 906 i wydano darmo 792 porcye. Ogółem w miesiącu lutym kuchnia wydała 3759 porcyi.

Głos Sosnowiecki.

(r) **Odczyt.** W poniedziałek dnia 19 marca o godzinie 8 wieczorem w sali teatru „Zacisze", staraniem Ligi Kobiet odbył się odczyt okolicznościowy, celem uczczenia dnia imienin brygadyera Józefa Piłsudskiego.

Ze świata.

Rewolucya w Peru i Costarice.

NOWY YORK (w wł.) Nowojorski „Herald" dowiaduje się, że w Peru wybuchła rewolucya. Na ulicach stolicy stoczono zacięte walki. W środkowo-amerykańskiej republice Costarica dokonano zamachu stanu. Prezydenta republiki strącono. Przed pościgiem tłumu schronił się on do poselstwa gmachu Stanów Zjednoczonych.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.